Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. Środa 8-go lutego 1933 roku. Nr. 31.

U źródeł kryzysu i nędzy robotniczej.

Przeżywamy niewątpliwie ciężki kryzys gospodarczy, który dotyka wszystkich, jednych w większym innych w mniejszym stopniu. Kryzys ten nie jest zjawiskiem specjalnie polskim, ale ma swe źródła w kryzysie ogólnoświatowym. Gwałtowna bowiem industrjalizacja doprowadziła do tego, że uprzemysłowione ponad własne potrzeby, państwa stanęły wobec nadprodukcji i grozy bezrobocia, które ogarniać zaczęło miljony. Nowe metody pracy, jakie przedstawiciele kapitału światowego zaczęli stosować w produkcji, jeszcze bardziej pogorszyły sytuację. Racjonalizacja a więc zastępowanie człowieka maszyną oraz kartelizacja wszystkich dziedzin życia gospodarczego spowodowała zmniejszenie produkcji a w ślad za tem masowe redukcje robotników i całkowite lub częściowe bezrobocie. W takiej sytuacji każde państwo obarczone zostało armją bezrobotnych skazanych na skrajną nędzę i głód. Wystarczy wspomnieć, że w samej Ameryce znajduje się 8 miljonów bezrobotnych, w Niemczech 5 miljonów, w Anglji 4 miljony. Wszystkie inne państwa są również w mniejszym lub większym stopniu zagrożone tą żywiołową klęską. Nawet Francja, która do niedawna zwycięsko wychodziła z tego kryzysu, obecnie wydała szereg zakazów i ograniczeń imigracyjnych ze względu na wzrost bezrobocia.

W Polsce dzięki sprężystej akcji rządu, kryzys nie zarysował się tak katastrofalnie a bezrobocie nie osiągnęło takich rozmiarów, jak w innych krajach europejskich. Najdotkliwszem jest ono w okręgu łódzkim, gdzie liczba bezrobotnych dochodzi do 180 tysięcy i na Górnym Śląsku, gdzie obecnie mamy około 100 tysięcy ludzi pozbawionych pracy. Również w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie jest 25 tysięcy bezrobotnych, sytuacja przedstawia się rozpaczliwie.

We wszystkich wymienionych ośrodkach panuje ogromna nędza i głód. No, bo co ci ludzie mają robić, z czego żyć, kto się ma nimi opiekować? Odpowie ktoś — państwo. W istocie, na barki państwa spada ten ciężar utrzymania z dnia na dzień armji bezrobotnych. Ale państwo — wskutek osłabienia życia gospodarczego, a co za tem idzie kurczenie się źródeł dochodów, zasilających Skarb Państwa — nie może samo podołać temu ciężkiemu zadaniu.

Niemniej jednak rząd, jako przedstawiciel państwa robi wszystko, co tylko jest w jego mocy, używa wszel kich środków zaradczych, aby tylko złagodzić przebieg kryzysu i zmniejszyć bezrobocie. Z inicjatywy rządu wszystkie przedsiębiorstwa i monopole państwowe zostały opodatkowane na rzecz bezrobotnych. Rząd rozpoczął walkę z bezrobociem przez założenie Naczelnego Komitetu Funduszu Bezrobocia opartego o całe społeczeństwo polskie. Dzisiaj cała Polska już pokryta jest siecią komitetów dla spraw bezrobocia. Zadaniem ich jest pomoc materjalna w formie zasiłków pieniężnych i świadczeń w naturze oraz prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej przez zakładanie świetlic dla bezrobotnych. Z ramienia komitetów a przy poparciu społeczeństwa, powstają we wszystkich ośrodkach tanie kuchnie mające na celu dożywianie bezrobotnych i ich dzieci.

W Warszawie powstaje obecnie druga tania kuchnia dla bezrobotnej inteligencji. Ale nie koniec na tem. Rząd ingeruje w organizację produkcji, zmusza przemysłowców do obniżenia zysków, do zmniejszenia kosztów produkcji i nadmiernych wynagrodzeń w przemyśle, walczy z kartelami, przeciwdziała zamykaniu fabryk, pośredniczy w zatargach między kapi tałem a pracą. A świat pracy? Świat pracy ciągle jest niezadowolony i ustawicznie domaga się od państwa, by ono samo rozwiązało ten cały skomplikowany splot zagadnień ekonomiczno-społecznych. A gdy państwo samo nie może zaradzić wszystkim niedomaganiom społecznym, gdy nie nadchodzi poprawa — państwo winno — rząd winien. Opozycja i jej prasa odrazu znajduje podatny grunt dla swej destrukcyjnej roboty i kieruje ataki na rząd i rząd czyni odpowiedzialnym za kryzys, bezrobocie i wszystkie tragedje świata.

Dlaczego rząd w Anglji nie jest winien, że Anglja ugina się pod ciężarem 4 miljonów bezrobotnych? Dlaczego rząd w Niemczech nie ponosi odpowiedzialności za 5 miljonów bezrobotnych? — Z jakiej więc przyczyny za bezrobocie u nas odpowiadać ma rząd polski?! Twierdzenie, że bezrobociu winne są rządy pomajowe, obliczone jest na całkowitą ignorancję tych, którym chce się to wmówić.

Widzimy więc, że zadaniem całej polityki gospodarczej i wszystkich wysiłków rządu jest złagodzenie przebiegu kryzysu. Nie osiągniemy jednak celu, jeśli społeczeństwo polskie nie przyjdzie z pomocą. Tylko pełne zrozumienie groźnej sytuacji i ofiarność wszystkich warstw społecznych może zmniejszyć bezrobocie i ulżyć doli pozbawionych pracy.

W imię wspólnego dobra winni wszyscy stanąć do solidarnej współpracy. Aktem zbiorowej woli i wysiłku przezwyciężymy kryzys i jego straszne skutki: Drogę w lepsze jutro wyrąbać sobie musimy współdziałaniem — nie walką.

Inż. Roman Wróbel.

Krwawe żniwo walk bratobójczych w Niemczech.

BERLIN. Donoszą o starciach między narodowymi socjalistami a komunistami.

We Wrocławiu podczas pochodu demonstracyjnego socjalistów doszło do gwałtownej bójki, w której kilkanaście osób odniosło rany.

Kilkanaście osób zostało rannych w Monachjum oraz w Chemnitz.

W Bohum zabito jednego przywódcę hitlerowskiego oddziału szturmowego. Policja aresztowała 31 komunistów.

W Mangeim w czasie bójki policja zastrzeliła jednego robotnika. W Duesseldorfie ostrzeliwano z ukrycia cztery samochody ciężarowe, wiozące szturmówkę hitlerowską. Jeden z przywódców został ciężko raniony w głowę, postrzelono 6 szeregowych.

W Berlinie zanotowano nowe ofiary śmiertelne krwawego zajścia.

Oddział szturmowy zniszczył urządzenie lokalu, uczęszczanego przez komunistów.

1,000,000 ludzi na pogrzebie hitlerowców w mundurach gwardji cesarskiej.

BERLIN. Wczoraj odbył się pogrzeb narodowych socjalistów Maikewskiego i wachmistrza policji Sauritza. Koszt pogrzebu poniósł skarb państwa. Jest to od roku 1918, t. j. początku istnienia republiki, 4 z rzędu pogrzeb pokryty przez skarb państwa. Dotychczas tylko pogrzeb pierwszego prezydenta Rzeszy Fr. Eberta, Stresemana i Hermana Müllera był zorganizowany z podobnemi paradami i zapłacony przez państwo.

W pogrzebie brali udział, obok Hitlera, były następca tronu w przedwojennym mundurze, min. Goering, prezydent policji berlińskiej i t. d.

W pogrzebie wzięło udział miljon ludzi.

Po pogrzebie Hitler udał się na lotnisko Tempelhof i stąd specjalnym aeroplanem odleciał do Monachjum.

Napad studentów na profesora

Obrzucili go jajami i pobili.

WARSZAWA. — Przed gmachem uniwersytetu warszawskiego dokonano wczoraj napadu na prof. Wałek-Czarneckiego.

Prof. Czarnecki, już w dniu poprzedzającym napad, wieczorem z trzech stron otrzymał ostrzeżenia przed planowanym zamachem. Informowano go także o zamierzonym napadzie na dziekana wydziału, prof. Handelsmanna.

Około godz. 11 rano w czasie wykładu do auli wkroczyła grupka młodzieży, licząca 15 do 20 osób, która z okrzykami „precz z sanacją" oraz „precz z zamachem faszystowskim na autonomję uniwersytecką" usiłowała przerwać wykłady.

W chwilę potem do sali wykładowej wkroczył J. M. rektor uniwersytetu, prof. dr. Ujejski, który zająwszy energiczną postawę wobec demonstrantów, zażądał od nich wylegitymowania się. Z pomiędzy intruzów dwóch tylko zatrzymano, reszta uciekła.

Po wykładzie zgromadziły się przed wejściem do głównego gmachu uniwersytetu grupy młodzieży, wznoszą cej wrogie okrzyki.

Gdy prof. Czarnecki wyszedł z gmachu i minął zebraną przed wejściem głównem gromadę studentów, na komendę poczęto obrzucać go jajami. Prof. zatrzymał się i jednego z napastników pochwycił za kark. W tej chwili gromada rzuciła się na pomoc zatrzymanemu i wyrwawszy prof. laskę z ręki i złamawszy ją w drzazgi, poczęli bić go pięściami i teczkami w twarz, głowę i piersi. Poczem wszyscy się rozbiegli.

Dalsza zniżka cen w kraju.

WARSZAWA. Na rynkach towarowych zauważyć się daje tendencja w kierunku zniżki cen artykułów pierwszej potrzeby.

Zniżka cen objęła kawę, herbatę, owoce suszone, a specjalnie śledzie.

Wobec znacznej zniżki cen ryżu zagranicą, produkt ten powinien potanieć conajmniej o kilkanaście procent.

Zniżkują też ceny wyrobów włókienniczych, ze względu na duży spadek cen bawełny na rynkach światowych.

Również tendencja cen skór surowych i gotowych jest zniżkowa, co jest wynikiem niskiego kształtowania się skór na głównych rynkach zagranicznych.

Wilhelm wraca do Berlina?

BERLIN. Ekskajzer Wilhelm zamierzał wrócić do Berlina dn. 6 marca t. j. po wyborach do parlamentu Rzeszy.

Wilhelm zamierzał wrócić do Berlina już po otrzymaniu wiadomości o powołaniu Hitlera do rządów. Hitler jednakże miał oświadczyć, iż pojawienie się w obecnej chwili ekskajzera w Niemczech utrudniłoby kampanję wyborczą stronnictw prawicowych.

17 letni uczeń zastrzelił posła na seim pruski.

BERLIN. W Strassfurcie dokonano zamachu rewolwerowego na posła frakcji socjal demokratycznej w sejmie pruskim Kastena. Zamach miał tło polityczne i wykonany został przez 17-letniego ucznia gimnazjum.

W czasie manifestacji narodowych socjalistów i Stahlhelmu jeden z czło-

ków robotniczego oddziału samarytańskiego został ranny. Kasten, jako burmistrz miasta Strassfurtu wydał nakaz aresztowania jednego z demonstrantów i sprowadzenia go do ratusza.

Kiedy Kasten opuszczał ratusz, podszedł do niego 17-letni uczeń gimnazjum i ze słowami: Nadeszła dziś godzina porachunku!—oddał strzał z rewolweru, raniąc posła śmiertelnie. Zamachowca aresztowano.

Kasten zmarł wskutek upływu krwi.

Bójka studentów na Krak. Przedmieściu.

Wynikło krwawe starcie między studentami, uczęszczającymi na wykłady prawa do sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa na Krak. Przedmieściu. O godz. 11 r. w hallu przy wejściu kilku członków „Legjonu Młodych" kolportowało swój organ „Państwo Pracy".

W pewnej chwili rzuciła się na nich grupa młodzieży wszechpolskiej, bijąc ich i niszcząc egzemplarze pisma.

Na pomoc napadniętym pospieszyli członkowie „Legjonu Młodych". Napastnicy udali się na salę wykładową i przerywając wykład, wezwali zebranych do rozprawienia się z „Legjonem Młodych".

Na schodach rozgorzała zawzięta walka, która przeniosła się na ulicę.

Policja zlikwidowała zajście.

Po rozpędzeniu część młodzieży wszechpolskiej zebrała się ponownie w sali wykładowej, gdzie ostre przemówienie wygłosił p. Rościszewski.

W przemówieniu swem wzywał młodzież „narodową" do ostatecznego rozprawienia się z żydami i „Legjonem Młodych" na terenie Uniwersytetu.

Stan wyjątkowy w Rumunji.

BUKARESZT. Król Karol podpisał dekret o wprowadzeniu wojskowego stanu wyjątkowego w Bukareszcie, oraz w miejscowościach położonych około Ploesti.

Stan wyjątkowy będzie wprowadzony na terenie całego kraju.

Wprowadzenie stanu wyjątkowego w pobliżu Bukaresztu ma na celu zapobieżenie strajkowi robotników naftowych.

Rząd oświadczył, że cała akcja strajkowa w Rumunji prowadzona jest obecnie przez elementy komunistyczne, które zamierzają wywołać niepokoje w Rumunji.

Bataljony pracy z bezrobotnych rezerwistów.

Jedno z pism podało wiadomość, że w najbliższym czasie rozpocznie się formowanie plutonów, złożonych z bezrobotnych rezerwistów, pod komendą podoficerów, z dyscypliną wojskową.

Oddziały te będą komenderowane do robót publicznych, mających być uruchomionemi z wiosną.

Robotnik ma otrzymywać 3 złote dziennie, oraz mieszkanie i utrzymanie z kuchni żołnierskiej, za co strącana mu będzie odpowiednia kwota.

DŹWIĘKOWY Teatr ODEON II-ga ALEJA 27

Dziś i dni następn. — Jeden z najsłynniejszych filmów

Piekło kobiety upadłej (POŻĄDANA)

Dramat nieszczęśliwej, chcącej pomimo otoczenia pozostać uczciwą.—W roli gł. D. MACKAIL i W. VARKONYI

Nad program: Aktualności dźwiękowe Paramountu

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości"

Dziś i dni następnych

Wielki nadzwyczajny program 2 filmy razem

KRWAWE PERŁY

W roli gł. fascynująca LUPE VELEZ

Drugi program to potężny życiowy film p.t.

Opętana przez zmysły

z JACK TREVOR i M. ALBANI

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 8 lutego. Jana z Maty.

Wschód słońca: o g. 7.10 Zachód 16.48

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz,

W nocy z środy na czwartek: St. Rynek, Siedmiu Kamienic,

Można przyjmować wycofane z obiegu monety. Z powodu nieporozumień, wynikających często między właścicielami sklepów a klientelą na tle przyjmowania wycofanych z obiegu monet i banknotów, przypominamy, że wycofane z obiegu 2-złotówki dużego formatu i 1-złotówki starego typu, wymieniane będą przez wszystkie oddziały Banku Polskiego przez dwa lata, a więc do 31 stycznia 1935 r. Natomiast wycofane z obiegu banknoty 10 złotowe wymieniane będą przez oddziały banku tylko do dnia 31 grudnia b. r.

Sprawa uposażeń nauczycieli. Minister oświaty wydał zarządzenie, regulujące sprawę uposażeń nauczycieli, którzy wskutek przeprowadzonej obecnie reformy szkolnictwa przeniesieni zostali ze swych dotychczasowych stanowisk. Nauczyciele przenoszeni ze szkół średnich, seminarjów nauczycielskich do szkół innego typu, otrzymywać mają uposażenia w poprzedniej wysokości, jednakże wynagrodzenie za godziny nadliczbowe przyznawane będą według stawek obowiązujących dla szkół, w których wykładają obecnie. Nauczyciele mający za sobą dłuższą służbę, niż 25 lat, korzystać będą z prawa zmniejszenia liczby godzin wykładowych.

50 proc. telefonistek będzie zredukowane.

Automatyzacja.

W czerwcu a może w lipcu roku obecnego nastąpi zautomatyzowanie telefonów częstochowskich.

Już w kwietniu wykończona zostanie centrala telefonów, mieszcząca się na drugim piętrze głównego gmachu poczty. Automatyczną stację buduje towarzystwo angielskie. Już teraz w związku z automatyzacją otrzymało wymówienie około 50 proc. telefonistek.

Europejezujemy się! Oby tylko, wzorując się na stolicy, nie uszczęśliwiono nas licznikami! Warszawa ma ich dość.

Na zakup odzieży dla najbiedniejszych dzieci. Grono podoficerów zawodowych urzędów i zakładów garnizonu Częstochowa przy współudziale podoficerów zawodowych 27 pp. urządza w sobotę, 11 lutego o godz. 20 w kasynie podoficerskim 27 pp. (koszary Zawady) — herbatkę. Czysty zysk z tej herbatki zostanie wręczony p. generałowej Mieczysławowej Dąbkowskiej na zakup odzieży dla najbiedniejszych dzieci. Wstęp 1 zł. 50 gr. za okazaniem zaproszenia. Bilety, rozesłane przy zaproszeniach, podlegają wymianie na bilety sznurowane, które nabywać można w kancelarji 7 dywizji piechoty lub przy wejściu do kasyna podoficerskiego. Niewątpliwie herbatka ta, ze względu na szlachetny cel, cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem.

Japońska herbatka. Wiele już się mówi o przygotowaniach, jakie czynią zjednoczone patronaty rodzicielskie gimnazjum im. H. Sienkiewicza celem uskutecznienia „Japońskiej Herbatki, która odbyć się ma w sobotę 11 bm. w sali tegoż gimnazjum.

Strajk w Radomsku. W fabryce mebli giętych „Mazowia" w Radomsku wynikł zatarg na tle zalegania z wypłatą zarobków. Strajkuje 400 robotników.

Zabawa rezerwistów. Zarząd Koła Związku Rezerwistów w dniu 11 b. m. urządza zabawę taneczną w sali „Ogniska Obrony Niepodległości" im. Marszałka J. Piłsudskiego (ul. Piłaskiego). Wiele niespodzianek. Orkiestra doborowa. Bufet obficie zaopatrzony i wybitnie tani. Początek o godz. 21-szej. Wejście tylko dla zaproszonych i wprowadzonych gości, dla pań i członków zł. 1,50, dla panów zł. 2.

Skandal w chasydzkiej rodzinie. W jednej z miejscowych rodzin chasydzkich wybuchł skandal, który poruszył mocno sfery ortodoksyjne.

Wypadek ten podobny jest do znanego już zdarzenia z córką tutejszego przemysłowca p. L., która porzuciła swą wiarę, rodzinę, rezygnując z dobrodziejstw, jakie dawał jej majątek ojca i wyszła zamąż za robotnika, chrześcijanina, który zatrudniony był w fabryce ojca.

Niniejszy wypadek ma podłoże zgoła podobne. P. Jakubowicz jest bogatym kupcem i wśród swych współwyznawców cieszy się ogólnem poważaniem.

Córka jego, 22-letnia Dwojra, poznała przed kilku miesiącami pewnego chrześcijanina, 27-letniego Stefana R., do którego zapałała gorącą miłością. Znając zapatrywania ojca, obawiała się zdradzić ze swem uczuciem, to też spotykała się z B. pokryjomu.

Ten widocznie darzył również gorącem uczuciem przystojną Dwojrę, skoro począł ją usilnie namawiać, by opuściła dom rodzicielski, przeszła na katolicyzm i została jego żoną. Początkowo, obawiając się ojca, nie zgadzała się Dwojra na ten projekt, wkońcu jednak uległa namowom ukochanego i potajemnie opuściła dom rodzicielski, zabierając ze sobą tylko najniezbędniejszą garderobę.

Stało się to przed pięciu dniami. Wypadku tego dłużej nie można już było ukrywać. Dwojra bowiem, co do której przypuszczano jednak, że wróci do domu, zniknęła bez śladu. Prawdopodobnie kochająca się para opuściła Częstochowę.

Zrozpaczony ojciec zwrócił się o pomoc do policji, prosząc o odszukanie uciekinierów.

Kino-Teatr „ATLANTIC"

Genjalna polska tragiczka POLA NEGRI w filmie pt.

Miłostki aktorki

Oraz drugi program:

Riff i Raff jako detektywi

W roli głów. Wallace Beery oraz Raymond Hatton.

Nad program: NA ZLOCIE HARCERZY W POZNANIU.

Morderstwo czy samobójstwo?

24

W oknie którego zgasło nagle światło, lecz okrążył go ukradkiem, wyłaniając się z przeciwległego jego końca przy deskowym parkanie.

Tu mógł mieć przed sobą względne pole widzenia.

Nie zawiodły go rachuby.

Poprzez płot przetoczył się cień człowieka, ciężko opadł na ziemię, dźwignął się na nogi i rzucił się do ucieczki.

Wtedy to właśnie istniała bajeczna okazja, której komisarz wyzyskać nie zdołał.

Nie należy jednak posądzać go o brak przebiegłości, lub tchórzostwo — był samotnym przeciwko czterem.

Zresztą przedsięwziął wszystko, co przedsięwziąć należało: nie zdradzając swej obecności pomknął wślad za uciekającym, starając się go oskrzydlić według wszelkich prawideł strategji łowczej.

Na skraju miasta, gdzie kończą się budowle a rozpoczynają pola, zdarzyło się coś, czego komisarz stanowczo nie przewidział.

Jak z pod ziemi wyrosły cztery postacie, zagradzając drogę uciekającemu.

Dosłownie wpadł on w ich objęcia.

Walka była krótka

Trwała zaledwie moment, po którym napastnicy i napastowany rozpierzchli się we wszystkie strony, wtapiając się w ciemności nocy.

Komisarz miał teraz przed sobą jedno tylko zadanie: zbadać teren walki.

To bywa zawsze celowe, zwłaszcza, że napad ten leżał w programie wydarzeń przez komisarza przewidzianym.

Nieco później dopiero nastąpiło to, czego w rzeczywistości nie przewidział.

Był to moment, w którym komisarz niezwykle surowym tonem zaraportował sam sobie:

— Tak jest!

Znaczyło to, że jest zupełnie z siebie zadowolony, że nie żałuje trudu przebytego i rozgrzesza się z niewykorzystania sposobności aresztowania wszystkich uczestników wyprawy.

Badając piędź po piędzi, natknął się na pakiet papierów, przewinięty tasiemką, a porzucony na ziemi.

Ot, właśnie!

Na opakowaniu, (komisarz posługiwał się latarką kieszonkową marki "Tytan" — wyrób krajowy) widoczny był krwawy odcisk dłoni, a wewnątrz arkusze wypełnione drobnem trudnem do odczytania pismem.

Komisarz zbyt cenił czas swój i cudzy, by nie wycofać się z pola walki, zanim powrócą ci, którzy znają wartość tego pakietu.

Był zresztą całkowicie przeświadczony, że trzyma w ręku owiązane ta siemką rozwiązanie zawiłej zagadki.

Cenny pakunek umieścił w kieszeni i szybkim, lecz miarowym krokiem zdążał ku miastu, słowo za słowem stylizując w myślach raport służbowy, jaki jutro złoży swej władzy.

Był ciągle na stanowisku i dlatego wyostrzony jego słuch nie uronił cichego jęku.

Opodal odnalazł człowieka, który ratunku istotnie domagał się słusznie.

Ten opuszczony biedak, być może wydawał już ostatnie tchnienie.

Komisarz zaświecił mu w twarz, obrośniętą niechlujnie, bladą z przygasającemi oczyma.

— Nazwisko?

Leżący wymamrotał coś niezrozumiałego.

Wtedy komisarz pozbył się wszelkich wątpliwości rzucając jedno tylko pytanie:

— Tyś uciekał przez okno?

Nieszczęśnik odpowiedział poruszeniem powiek potakująco.

Decyzja była krótka:

Komisarz Wolski dźwignął z ziemi leżącego, przewlókł go między krzaki i pospieszył do miasta, by zawezwać pogotowie ratunkowe.

— Ten człowiek powie wiele.

I to właśnie była owa okoliczność, której komisarz nie przewidział:

Nim zdążył uwiadomić telefonicznie pogotowie, w drodze już stwierdził brak w kieszeni palta pakietu, przewiązanego tasiemką.

Wrócił przeto śpiesznie do umierającego biedaka i... nie odnalazł go.

W miejscu gdzie go zostawił znalazł jedynie wierzchnie opakowanie pakietu z krwawą odbitką dłoni, przytwierdzone do ziemi zwykłą suchą gałązką.

— Ostatecznie dobre i to.

Jestem na szynach. Dojadę!

Trudno nie pochwalić tak zdecydowanego stanowiska komisarza, szczególnie po niepowodzeniach w zakazanej dzielnicy.

— Już wiem „coś". A to już wiele — rozumował, starannie lokując w kieszeni okładkę pakietu z krwawym odciskiem ręki.

— Dokumenty jakieś istnieją. To jasne! Dokumenty ważne, bo cenne dla kilku ludzi, którzy walczą o nie zawzięcie.

— Jeżeli stwierdzę, że są to dokumenty wykradzione z pokoju panny Żekieckiej, to teorja szefa mego jest prawdziwa.

— Odcisk dłoni na pakiecie, jest odciskiem dłoni osobnika, który wykradł mi pakiet z kieszeni.

— Jeżeli tak, to w jakim celu pozostawił mi to opakowanie?

— Tak jest — zrobił to umyślnie.

— Dlaczego?

— Dlatego, że krwawy odcisk nie jest odciskiem jego ręki.

— Ale czyjej?

C. d. n.

Ofiary. Personel I-go gimnazjum państwowego im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie wpłacił jako składkę za mc. luty zł. 29.50 na fundusz bezrobotnych.

Pracownicy umysłowi płatni zgóry Zakładu dla jaglicznych, wpłacili składkę za styczeń na rzecz bezrobotnych w sumie zł. 8.11.

Z teatru kameralnego. Dziś, we wtorek znakomita komedja Stefana — Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane". Z powodu choroby p. Dębicza rolę szewca Wyrwasińskiego objął p. Stefan Brem.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i s-ka. Ulgi 50-procentowe ważne.

Jeszcze jedna ofiara pięknej Anieli. Na 6 miesięcy więzienia skazał sąd grodzki niejaką Anielę Mielczarek za naciąganie naiwnych. Mielczarek liczy lat 24; naciąganie łatwowiernych stało się jej zawodem, a że jednocześnie prześladuje ją pech, więc dość często staje przed kratkami sądowemi.

Ostatnio ofiarą jej padł podtatusiały obywatel z pod Kalisza, Jan Ambroziak, który przybył w odwiedziny do swych krewnych w Częstochowie. Natychmiast po opuszczeniu dworca natknął się on na piękną Anielę, która zmiarkowała odrazu, że ma do czynienia z „frajerem", którego łatwo można oskubać. Pan Jan na czułe spojrzenie ze strony ładnej kobiety nie pozostał obojętny, w mig więc znajomość została zawarta.

Znajomość trwała zaledwie kilka godzin, lecz kosztowała obywatela blisko 100 złotych. Nie posiadając innych pieniędzy amant wyjął z portfelu banknot 100-złotowy, którym zapłacił rachunek, wynoszący 11 zł. w pewnej restauracyjce, dokąd udał się ze swą towarzyszką. Kelner udał się z banknotem tym do kasy, by wydać resztę, a tymczasem p. A. zmuszony był w pewnej sprawie udać się do sąsiedniej ubikacji, gdzie bawił kilka minut. Resztę z owych 100 złotych odebrała sprytna Aniela i ulotniła się.

Policja odnalazła ją jednak. Aniela Mielczarek stanęła przed sądem, który nie uwierzył w sprytnie przemyślaną bajeczkę, że towarzysz jej był ululany mocno i w nagłym przypływie „serdeczności" obdarował ją pozostałością z owych 100 złotych.

25+4=425. Na 8 miesięcy więzienia skazany został przez sąd okręgowy Franciszek Mazik (Wąsosz). Przerobił on na pokwitowaniu, otrzymanem od Heleny Pluskot, cyfrę 25 na 425 złotych i oskarżył Pluskot o lichwę.

Napaści na przechodniów nie ustają. Na przechodzącego ul. Focha w towarzystwie żony p. Wojciecha Wilczyńskiego (Sobieskiego 86) napadło 4 osobników, którzy bez żadnego powodu poczęli bić p. W. Napadnięty stawił opór, lecz nie mógł dać rady czterem. Na wszczęty przez żonę p. W. alarm przybyło kilku znajdujących się w pobliżu żołnierzy, na widok których napastnicy rzucili się do ucieczki.

Nieuczciwa służąca. Wydział śledczy czyni obecnie poszukiwania za niejaką Jadwigą Tyniec, która zatrudniona była w charakterze służącej u p. Jana Merdzika (Czysta 12). W ub. niedzielę, korzystając z nieobecności chlebodawców Tyniec skradła z mieszkania palto damskie i rozmaitą garderobę i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Nie wprawiajcie sobie
ani zębów, ani koron, ani mostków u partaczy dentystycznych, gdyż nie wolno im się dotykać do pacjentów
(Dz. Ust. Nr. 54. poz. 476.)
O wszelkich wykroczeniach uprasza się zawiadamiać red. **„CZYSTOŚCI", Lekarza-Dentystę MICHAŁA GREJNIECA**
w Częstochowie, I Aleja Nr. 10.

Kino „MUZA" II Aleja 43
Film wyświetlany pierwszy raz w Częstochowie p. t.
GRZESZNA KOBIETA dramat kobiety którą potępia opinja w roli tyt. BILLIE DOVE
Film polski według noweli Henryka Sienkiewicza p. t. **JANKO MUZYKANT**
W roli gł. M. MALICKA W. CONTI.

Dźwiękowe „GRAND-KINO"
Dziś i dni następnych. — Arcydzieło genjalnego **Ernesta Lubitscha** p. t.
Człowiek którego zabiłem W rolach głównych **L. Barrymore, N. Carrol i P. Holmes.** — Jako drugi przebój komedja śpiewno-dźwięk. p. t.
Żona na jedną noc W rolach głów. **Mary Glory, Rene Lefebvre i Joan Dax.**

Na drodze do uzdrowienia samorządu powiatowego.

Ponury obraz teraźniejszości.

Stosunki, panujące na terenie gmin powiatu częstochowskiego, nie były dotychczas rozkoszne, a raczej określićby je można terminem „zatęchłej atmosfery". Lustracje jakie obecnie przeprowadza p. starosta Eustachiewicz, i lustracji tych wyniki upoważniają do użycia tego określenia. Gminy były dotychczas w stanie zupełnego zaniedbania ich przez czynnik nadzorczy, jakim być musi inspekcja samorządowa.

Lustracje, tak częste dzisiaj i przeprowadzane fachowo— dawniej bodajże nie istniały. Urzędy gminne nie były kontrolowane po 5—6 lat. Taki stan rzeczy musiał wpłynąć destrukcyjnie na ich funkcjonowanie i stwarzał okazję do nadużyć, pogrążając samorząd gminny w chaos, w którym o wypadki nadużyć, szczególnie między sołtysami trudno nie było. Szczególnie w dziale podatków, które zalegały masowo. Nie kontrolowane urzędy gminne i sołtysi pozbawieni skutecznej instrukcji rządziły się same, a stosunek ich do obywateli wiejskich był bardziej niż ujemny. Stąd rozgoryczenie mas i zanik zaufania do władz samorządowych, zwłaszcza, że mieszkańcom wsi nie obcą była pokaźna doza nieuczciwości, jaką kierowały się często te władze, a raczej jej funkcjonarjusze.

Aczkolwiek dalecy jesteśmy do formułowania zarzutów b. inspektorowi samorządowemu p. Strusińskiemu, to jednak zarzuty te same przez się obarczają go właśnie z racji niedbałej kontroli i pozorów zależności jego od poszczególnych urzędników gminnych. Fama na poparcie tego oskarż. powołuje się na podarunki, jakie otrzymywał b. inspektor od sekretarzy gmin i wyciąga z tego wniosek, że p. Strusiński patrzał przez palce na nadużycia.

Obecnie, uzdrawiając stosunki w samorządzie gminnym naszego powiatu, p. starosta Eustachiewicz osobiście wgląda w gospodarkę gmin.

Tak skontrolowane zostały gminy: Dźbów, Panki, Janów, Złoty Potok, Wancerzów, Olsztyn, Kłobucko i wyniki tych lustracyj nie wywołują entuzjazmu.

Najfatalniejsze są zadłużenia. Sięgają one zawrotnej, jak na nasze stosunki, sumy przeszło 3 miljonów złotych, z czego na pożyczki długoterminowe przypada miljon 500 tysięcy zł. i na pożyczki krótkoterminowe miljon 300 tysięcy złotych. Do sumy tej należy doliczyć pokaźne, straty jakie przyniósł wydział handlowy i deficyt 105 tysięcy złotych będącego w likwidacji majątku dzierżawnego Turów, obarczonego dziś, poza deficytem, sumą długu 30 tysięcy, podczas, kiedy wartość całego majątku jest znacznie mniejsza.

Taki to ponury obraz przedstawia, dzięki zadawnionemu zaniedbaniu, obecny stan samorządu gminnego naszego powiatu.

Starosta Eustachiewicz ma przed sobą trudne, lecz wdzięczne zadanie rozjaśnienia tego obrazu.

Głodowa wegetacja robotników fabryk jutowych.

Będą pracować tylko 2 dni w tygodniu.

Od pewnego czasu w przemyśle jutowym trwa zatarg z powodu zmniejszenia ilości dni roboczych z 3 na 2. Głodowe płace robotników przy 3 ch dniach pracy w tygodniu nie wystarczają nawet na najskromniejsze utrzymanie rodziny, składającej się często z wielu osób.

Poprzednio robotnik, pracując przez 2 dni w tygodniu, otrzymywał zasiłek za 3 dzień z Funduszu Bezrobocia, obecnie jednak fundusz zasiłkowy jest wyczerpany i z tego powodu robotnicy, pędzący żywot iście nędzarny, narażeni są prawie, że na śmierć głodową.

Jak wiadomo, w sprawie tej odbyła się przed kilkunastu dniami z inicjatywy miejscowej rady Z. Z. Z. konferencja w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej z udziałem przedstawicieli częstochowskich fabryk jutowych: „Stradomia", „Warty" i „Gnaszyńskiej Manufaktury", na której pracodowcy zgodzili się przedłużyć wypowiedzenie pracy swym robotnikom, kończące się 15 stycznia do dnia 1 lutego, uzyskawszy zapewnienie, że departament pracy dołoży wszelkich starań, by uzyskać dla wymienionych fabryk zamówienia na worki solne. W razie uzyskania tych zamówień fabryki utrzymałyby nadal 3-dniowy tydzień pracy.

Jak się dowiadujemy, państwowy monopol solny wyznaczył przetarg na dostawę worków solnych na 15 b. m. Robotnicy spodziewali się wobec tego, że fabryki czynne będą do czasu ukończenia przetargu przez 3 dni w tygodniu. We wczorajszym numerze „Słowa" pisaliśmy właśnie o pogłoskach, krążących o zamierzonem zmniejszeniu dni pracy z 3 na 2.

Dziś stajemy wobec faktu dokonanego. Od wczoraj „Stradom", „Warta" i „Gnaszyńska Manufaktura" pracują tylko przez 2 dni w tygodniu. Zrozumiałem więc jest, że wśród robotników panuje w związku z tem wielkie rozgoryczenie.

Al. Anczykowski oskarżony o puszczanie w obieg fałszywych weksli.

7 weksli ze sfałszowanym podpisem p. Zabłockiego.

Przed dwoma laty sąd ogłosił upadłość wielk. składu z dewocjonaljami pod firmą „Ryngraf" w Częstochowie. Właścicielem tego składu był. p. Aleksander Anczykowski. Wczoraj przed sądem okręgowym Anczykowski stanął w charakterze oskarżonego o puszczenie w obieg 7 weksli po 1000 zł. każdy, na których żyro p. Józefa Zabłockiego, b. właściciela kamienicy przy ul. Waszyngtona jest jakoby sfałszowane.

Oskarżony do winy nie przyznaje się, powołując się na swą zażyłość z b. kamienicznikiem, który swego czasu żyrował mu w różnych terminach weksle na ogólną sumę 40 tysięcy zł., a który obecnie po ogłoszeniu upadłości „Ryngrafu" nie chcąc ponosić konsekwencji wystąpił przeciw niemu z tak ciężkiem oskarżeniem.

Już w styczniu (dnia 5) 1930 roku Zabłocki oskarżył Anczykowskiego przed prokuraturą o puszczenie w obieg 12 weksli na 8 tysięcy złotych, ze sfałszowanem żyrem Zabłockiego. Rozprawa jednak winy Anczykowskiemu nie dowiodła.

W listopadzie (dnia 22) 1930 poraz drugi Anczykowski stanął pod zarzutem puszczenia w obieg 7 weksli po tysiąc złotych każdy również ze sfałszowanem żyrem Zabłockiego. Prokuratura wszczęła dochodzenie dopuszczając Zabłockiego w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

Wczorajsza rozprawa uległa odroczeniu celem zbadania kwestjonowanych weksli przez grafologa przysięgłego inż. Szymkiewicza z Warszawy.

Parcie Polski do morza to nie megalomańska fantazja. To kwestja jej niepodległego istnienia.

Włamywacze. Przez policję zatrzymany został Wincenty Motyl (Rynek Narutowicza 7), który przy udziale brata swego Stanisława dokonał kilku kradzieży z włamaniem m. in. z piwnic domów przy ul. N. M. Panny 30 i Nowy Rynek 12.

Tajna „odkażalnia" denaturatu. Od pewnego czasu ludność wsi Gnaszyn zaopatrywana była masowo w spirytus, który, jak się okazało, jest odkażonym już denaturatem. Wszczęte przez urzędników akcyz i monopoli państw. dochodzenie ustaliło, że „odkażalnia" mieści się w zabudowaniach zam. w Gnaszynie Jana Połanika, który przez dłuższy czas zatruwał tym napojem, który po odkażeniu, zatrzymuje jednak nadal swe własności trujące — okoliczną ludność.

Onegdaj urzędnicy akcyz wkroczyli do zabudowań Połanika, gdzie faktycznie wykryli dobrze ukrytą „odkażalnię", będącą w pełnym ruchu.

Aparaty, służące do okażania, oraz kilka litrów gotowego na sprzedaż już spirytusu skonfiskowano, zaś Połanika pociągnięto do odpowiedzialności karno-sądowej.

Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu teścia Połanika, Władysława Czaji, gdzie znaleziono także odkażony już denaturat monopolowy.

Awantura na ul. Tartakowej. Widownią wielkiej awanury było wczoraj podwórze domu № 76 przy ulicy Tartakowej. Na podwòrze to przybyli: Marjan Stryjewski, jego żona, brat jego Władysław oraz dalszy krewniak, Jan Stryjewski, którzy zażądali od zamieszkałego w tymże domu Andrzeja Marczaka zapłaty za robotę przy podłogach. Marczak odmówił temu żądaniu twierdząc, że należność już dawno uregulował. Wobec odmowy Stryjewscy poczęli demolować okna w mieszkaniu Marczaka, przyczem wybili 13 szyb.

Składajcie ofiary na dzieci bezrobotnych!

Obwieszczenie Nr. 1672-32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Najśw. Marji Panny N. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 kwietnia 1933 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Leona Siudeja w kwocie 100 złotych z %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną osady włościańskiej zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Kawodrza Górna, gm. Grabówka, pow. częstochowskiego pod № 24, zawierającej przestrzeni ogólnej 8 morgów ziemi, na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom drewniany, kryty słomą, mieszczący 4 ubikacje mieszkalne i sień,

2) budynek drewniany, kryty słomą, mieszczący stodołę o 1 klepisku i 2 sąsiekach, oborę i szopę, oraz inne szczegółowo wymienione w protokule opisu z dnia 6, X. 1932 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

d) należy na prawie własności do Józefa i Katarzyny małż. Fajerów.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 9.000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cyw. Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz.**

Potrzebni chłopcy
do roznoszenia prenumeraty i rozsprzedaży
Słowa Częstochowskiego
Zgłaszać się do Administracji
ul. N. Marji Panny 32.

Z KRAJU.

Zgnębienie okrutnej macochy przez fałszywego ducha.

Gdy Abram Słuszny z Modrzejowskiej owdowiał, cała ulica płakała. Wprawdzie wszyscy wiedzieli, że Abram wkrótce uspokoi się i pocieszy, ale szkoda było dzieci. Pięcioro drobiazgu osieroconego pozostało bez matki.

Już po miesiącu od chwili, w której owdowiał, Słuszny ożenił się z rozwódką, niejaką Gitlą Wajsenberg. Okazała się dobrą gospodynią, doskonałą żoną, ale była okrutną macochą. Gnębiła pasierbów i maltretowała w tak straszny sposób, że niejednokrotnie sąsiedzi rozprawiali na temat, czy nie warto byłoby złej kobiecie wygarbować skórę, połamać żebra, powykręcać jej ręce i nogi, a na dodatek powyrywać włosy.

Również Abram mocno był struty z tego powodu, że druga jego żona źle się odnosiła do jego dzieci. — Był w kłopocie, nie wiedział bowiem co ma czynić: Stanie w obronie żony—szkoda dzieci, stanie w obronie dzieci — będą awantury.—Milczał więc i cierpiał w cichości ducha.

Aż pewnego razu opracowano plan, w jaki sposób odzwyczaić Gitlę od jej sadystycznych narowów.

W ubiegłym tygodniu, w nocy, gdy wszyscy w mieszkaniu Słusznego spali, otworzyły się drzwi i do sypialni wkroczyła biała postać. Gitla zbudzona ze snu krzyknęła co sił, a wówczas niesamowita zjawa grobowym głosem rzekła:

— Jestem zmarłą matką tych dzieci, pamiętaj o tem!

W wielkim przestrachu Gitla nawet nie zauważyła, że nieboszczka przemawia basowym głosem. Następnego dnia udała się na grób pierwszej żony Abrama i przysięgła, że nigdy już nie będzie maltretowała dzieci.

Wielka jednak złość ją ogarnęła, gdy dowiedziała się, że tą zjawą był nie kto inny, tylko Mendel Szpilman, kolega i współpracownik jej męża. Pomimo to nie ośmieliła się więcej katować dzieci. Natomiast złożyła skargę do policji, że Mendel usiłował ją zabić, bo mogła wszak umrzeć ze strachu.

Skutki ojcostwa „obieżysasa".

Obrotny warszawiak, Józef Myszak, dostał się na posadę kierowcy lokomotywy w kopalni Gross-Kayn w Niemczech. W czasie swego pobytu zainteresował się tam pewną młodą dziewczyną, nazwiskiem Margarethe Weymann.

Gdy po jakimś czasie opuścił lokomotywę i Margaretę, powracając do kraju, pozostawił po sobie pamiątkę w postaci miłego bobasa o wybitnie słowiańskich rysach. Władze niemieckie wzięły w opiekę porzuconą matkę odszukały przez swój konsulat Myszaka w Warszawie i uzyskawszy tu adwokata, wyznaczonego z urzędu, wystąpiły przeciw niesłubnemu ojcu o zasądzenie alimentów dla dziecka.

Myszak wypierał się romansu z Margaretą, dowodząc przytem, że miała ona kilku innych adoratorów.

Sąd okręgowy wobec braku dostatecznych danych powództwo oddalił.

Konsulat niemiecki jednak zaapelował i przedstawił nazwisko świadków z Gross-Kayan, którym Myszak przyznawał się do ojcostwa, będącego przedmiotem sporu.

Warsawski sąd apelacyjny postanowił zbadać w drodze konsularnej wskazanych świadków, którzy rzeczywiście potwierdzili tę okoliczność. Wobec tego rozpatrzywszy sprawę po raz drugi, sąd apelacyjny zasądził od p. Józefa Myszaka na rzecz małego obywatela w Gros-Kayn, 90 zł. miesięcznie tytułem alimentów, aż do czasu dojścia chłopca do pełnoletności.

Słowo sportowe.

Boks.

CZĘSTOCHOWA. Wyniki walk w drugim dniu, urządzonego przez KS. Brygadę „pierwszego kroku bokserskiego", przedstawiają się następująco: W. piórk. Półfinał. Liczberski (Vict.) — Czerwiński (Bryg.), walka nieciekawa, zwyciężył na punkty Czerwiński.

Finał o tytuł mistrza.

W. kog. Frimus (Vict.) — Adamus (Bryg.) Adamus uderza stale w żołądek i operuje jednym i tym samym ciosem, zwycięża na punkty Frimusa.

W. piórk. Wróbel (Bryg.) — Czerwiński (Bryg.), zwyciężył na punkty Wróbel.

W. lek. Mors — Kubik (Bryg.) walka spokojna, przy przewadze technicznej zwyciężył Kubik.

Poza pierwszym krokiem bokserskim odbyły się następujące walki:

W. mieszana. Majerowicz (Vict.) — Besler (Bryg.). Besler o 6 kg. lżejszy, atakuje z furją Majerowicza, zmuszając go już w 1-szej rundzie do pójścia 4 razy za deski, wskutek czego zołomił zupełnie występującego z pewnością siebie na ring Majerowicza. — Walka przyniosła zwycięstwo Beslerowi i była najładniejszą walką w oba dni.

Rostaw (Vict.) — Szyiński (Bryg.) walka ładna, wykazująca dość dobrą technikę obu zawodników. Szyiński dobry bokser, zadługo namyśla się nad ciosem wskutek czego pozwala przeciwnikowi, jak w tym wypadku Rostawowi przez zastosowanie uników (bardzo dobrych), uniknąć zdawałoby się śmiertelnego ciosu. Walka nierozstrzygnięta.

Ostatnia walka: Chudy — Kurowczyk, nieciekawa, zakończyła dwudniowe walki w Brygadzie.

Publiczności w oba dni po 300 osób.

Na powyższych zawodach można było zauważyć, że sekundanci zawodników nie znają przepisów, nie wiedzą co się od nich poza nakrapianiem wodą należy, o swoich prawach, jak również nie umieją powstrzymać się od udzielania wskazówek w czasie walki co jest niedopuszczalne.

Sędziował w ringu p. Szmaragd i Bryll w obecności p. Weissa dobrze.

CZĘSTOCHOWA. K. S. Brygada zakontraktowała na dzień 11 b. m. BKS. Katowice, który przyjeżdża w swoim najsilniejszym składzie (niemal reprezentacja Śląska), a to: z Pawlicą, Milisem I, Milisem II, Pytlewskim, Abrachamem i Bednarzem na czele.

BYTOM. Zawody bokserskie pomiędzy Śląskiem niemieckim a polskim przy udziale 2,000 osób przyniosły nam porażkę w stosunku 8:5.

SZTOKHOLM. Repr. Norwegji — repr. Szwecji 12:4.

Hokej.

Z Makabiady.

ZAKOPANE Austrja — Rumunja 3:0. Zawody pomiędzy reprezentacjami przyniosły zwycięstwo Austrji.

Zawody o mistrzostwo Polski.

KRYNICA. Wskutek odwilży zawody o mistrzostwo Polski zostały odłożone.

Legja — AZS. Poznań 1:0.

AZS. Warszawa — Ognisko 2:1. AZS. w najsilniejszym składzie z trudnością uzyskuje wynik remisowy.

Pogoń — Sokół 1:0.

Pogoń — Ognisko 1:1.

AZS. Poznań — ŁKS. 3:1.

INNSBRUCK. W ostatniej chwili nadesłały zgłoszenia do zawodów w mistrzostwach świata Kanada i Ameryka.

Narciarstwo.

WISŁA. W zawodach narciarskich o mistrzostwo akademickie Polski tytuł mistrza zdobył p. Lankość Józef (KTN. Lwów). osiągając w biegu 15 klm. czas 1 godz. 08 min. i 06 sek. w skoku otwartym 50 i 48 mtr.

Z Makabiady.

ZAKOPANE. W biegu zjazdowym sielomie 1 sze miejsce zdobyli mistrz. związku austr. Schejnuro i b. mistrz Polski, Wükenbrun, uzyskując jednakowy czas 59 sek., 2 gie Grünberg (Austrja), 3-cie Rubiłchek (Austr.) Wobec odwilży igrzyska Makabiady zostały odłożone.

Szermierka.

KATOWICE. Mecz szermierczy Katowice — Łódź przyniósł zwycięstwo 25:7 gospodarzom.

WARSZAWA. Mistrzostwo Armji Polskiej w szermierce zdobyli:

Szpada — por. Laskowski.
Szabla — kpt. Dobrowolski.

W grupie podoficerskiej:

Szpada — plut. Tanenda.
Szabla — st. sierż. Skrobała.

Tennis.

SZTOKHOLM. W meczu tennisowym pomiędzy Legją (Warszawa) a tennisistami szwedzkimi Tłoczyński pokonał Hegerstroema 6:3, 3:6, 6:3, 6:3. Wilman uległ Szröderowi 2:6, 1:3, 3:6. Jędrzejowska pokonała Eberstrom 6:2, 6:3.

BERLIN. Mecz tennisowy pomiędzy Polską i Niemcami na krytych kortach odbędzie się 31.VIII. Barw polskich będą bronić: Jędrzejowska, Hebda i Tłoczyński.

Lekka atletyka.

Mistrzostwa Polski w lekkiejatletyce.

PRZEMYŚL. 1 sze mistrzostwa Polski zimowe dały wyniki następujące:

Bieg 50 mtr. z płotkami Nowosielski (Czar.) 6.9, 2) Schneider.

Bieg 50 mtr. Sikorski (Pol.) 5.8 sek., Trojanowski II.

Sztafeta 3x800 mtr. AZS. (Warszawa).

Bieg 3,000 mtr. Sanaryn (Pogoń) 9.31, 2) Jakubowski (Sokół).

Skok wzwyż Pławczyk AZS. 1.88 Niemiec (Pogoń) 1.63 mtr.

Skok w dal Pławczyk 6.52, Niemiec 6.45 mtr.

Skok o tyczce Pławczyk AZS. 3 75 mtr.

Kula Heljasz (Warta) 14.92 mtr. Tögner (Sokół) 14.01 mtr.

Zawody dla pań.

Bieg 50 mtr.: Janowska (Pabjanice) 6.7 sek., Niska.

Bieg 50 mtr. z płotkami: Białasiewiczówna 8,09.

Bieg 500 mtr.: Swiderska 1,33.4 min., Nowacka AZS.

Skok wdal: 1) Jasieńska AZS. — 2.26 mtr.

Kula: Jasieńska AZS. (Poznań) — 11.1 mtr.

W punktacji ogólnej:

1. AZS Warszawa 28 punkt.
2. Pogoń (Katowice) 18 p.
3. Pogoń (Lwów) 17 p.
4. AZS. (Poznań) 16 p.

Pabjanice 18 p.

J. W.

ZE SWIATA.

Niezwykły proces w Birmingham.

Z kurzu uzbierała sobie posag.

Przed sądem w Birmingham rozgrywa się obecnie interesujący i oryginalny proces. Bohaterami jego jest pewna młoda panna, pracująca w laboratorjum fabryki, w której m. in. wyrabia się przedmioty ze złota, oraz jej narzeczony, inżynier chemik. Co wieczór, gdy narzeczona wracała do domu po całodziennej pracy, inżynier własnoręcznie oczyszczał ją z kurzu, pokrywającego jej suknię i obuwie. Jednak nie jakaś specjalna czułość j troskliwość były przyczyną tych codziennych zebiegów. Narzeczony odkrył tylko, że w kurzu, jaki przynosiła na sobie owa panna z laboratorjum znajdowały się liczne cząsteczki złota. Fakt ten nie uszedł uwadze fachowego chemika. Inżynier oddzielał następnie z kurzu cząsteczki złota. Po paru latach zebrał skrzętny narzeczony pokaźną ilość złota, za którą otrzymał zupełnie niezłą sumę pieniędzy. Tak więc narzeczona inżyniera z biednej dziewczyny stała się posażną panną.

Zupełnie jednak niepotrzebnie świeżo upieczona bogaczka pochwaliła się swą „fortuną z kurzu" przed towarzyszkami pracy.

Pantoflową pocztą nowina ta dotarła do właściciola laboratorjum, który doszedł do wniosku, że systematycznie go okradano i zażądał na drodze sądowej zwrotu zabranego mu wraz z kurzem złota.

Laborantka i jej narzeczony twierdzą jednak stanowczo, że nie ograbiali właściciela fabryki z jego dobra, gdyż sam powinien pilnować, aby odkurzanie pracowniczek odbywało się, zanim zdążą one opuścić fabrykę.

Prawnicy sądzą również, że właściciel fabryki proces przegra. A wtedy już nic nie stanie na przeszkodzie małżeństwu młodej pary, której majątek powstał z kurzu.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 8 lutego

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urz. kom. P.I.M. 15.10 Urz. kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Płyty gramof. 16.40 „Genjusz serca". 17.00 Płyty gramof. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nsst. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka poczt. roln. 19 80 Feljeton literacki. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20 50 Wiad. sportowe. 20.55 Dod. do Pras Dz. Radj. 21.00 Koncert kameralny. 22.00 Na widnokręgu. 22.40 Odczyt. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny. 23,00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 8 lutego.

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.15 Komun. gospod. 13.20 Kom. meteor. z Warsz. 15.10 Kom. z Warsz. 15.25 Kom. gosp. 15 25 Intermezzo muzyczne. 15.35 Opowiadanie dla dzieci. 15.47 Płyty gramof. 16.40 Odczyt z Warsz. 17.00 Koncert. 17.40 Odczyt. 17 55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Odczyt. 10.20 Rozmaitości. 19 30 Tr z Warsz. 22.15 Program na dz. nast. 22.20 Muzyka tan. 22.20 Muzyka tan. 22.55 Kom. meteor. z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt.

Ogłoszenie.

N. E. 3511-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona № 42, ogłasza, że w dniu 16 lutego 1933 r. od godziny 10 zrana w Opatowie tejże gminy pod Nr. 61, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Spółdziel. Stow. Spożywców „Społem", mianowicie: radjoaparatu 4 ro lamp., latarni projekcyjnej i wirówki marki „Alfa-Lawal", ocenionych na zł. 2300, które można oglądść w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie oznaczonym.

Dnia 26 stycznia 1933 roku.

N. E. 315-32.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 20 lutego 1933 r. od godz. 10 zrana w Herbach Polskich gm. Węglowice, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Zakładu Wychowawczego, mianowicie: 2 biurek, maszyny do pisania, 4-ch szaf, 100 łóżek żelaznych i koców, instrumentów muzycznych i radjooparatu 2 lampowego z głośniklem, ocenionych na 4735 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 lutego 1933 roku.

Komornik: **Józef Kossek.**

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA"
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja Nr. 21, tel. 448.
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p. 547
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki.
Druk. br. Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99